

Bożena Kuśmierczyk

Związek człowieka i przyrody w filozofii kantowskiej = The Relationship between Man and Nature in Kant's Philosophy

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 9, 47-55

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena Kuśmierczyk

Katedra Teorii i Filozofii Prawa i Państwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

The Chair of Theory and Philosophy of Law
and State
University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ZWIĄZEK CZŁOWIEKA I PRZYRODY W FILOZOFII KANTOWSKIEJ

The Relationship between Man and Nature in Kant's Philosophy

Słowa kluczowe: Kant, przyroda, porządek mechaniczny, wolność, celowość, rozum, prawo, historia.

Key words: Kant, nature, mechanical order, freedom, purposefulness, reason, law, history.

Streszczenie

W artykule wyjaśniam sposób pojmowania przez królewieckiego myśliciela sensu ludzkich dziejów wplecionych w mechanizm przyrody i kosmiczne uniwersum.

Immanuel Kant w swoich rozważaniach o przyrodzie posługuje się dwoma pojęciami. Tak, jak istnieje dualizm bytu i materii, światło i cień, mamy zasadniczo dwojaką relację z rzeczywistością-przyrodą. Jedna odnosi się do powtarzającej się sekwencji przewidywalnych zjawisk empirycznych. Według drugiego znaczenia jest to ukryta siła wolności, idealny wyznacznik celów naturalnych, potężny rozum Opatrzności.

Prawa przyrody są prawami mechanicznymi – bada je rozum teoretyczny. Prawa wolności są zasadami moralnymi – dosięga ich rozum praktyczny. Ogólne prawa przyrody wywodzimy z własnego intelektu. Pozwala nam to zapanować nad rzeczywistością materialną.

Abstract

In the article I try to explain the manner of comprehending by a thinker from Królewiec of a sense of human history involved in mechanism of nature and universe.

Immanuel Kant in his considerations about nature uses two fundamental meanings. The first refers to repeating sequence of foreseeable empirical occurrences. According to the second is this a hidden power of freedom, ideal determinant of natural aims, a powerful mind of Providence.

Rules of nature are mechanical rights – investigated by theoretical mind. Rules of freedom are moral rules – reached by practical mind. General law of nature we take out from own intellect. This permits us to take control over material reality.

What are however the optimal – aims of nature? Which is the best destination of mankind? Kant seeks the answers for these questions in norms of activity postulated

Jakie są jednak optymalne cele natury? Jakie jest najlepsze przeznaczenie ludzkości? Kant szuka odpowiedzi na te pytania w normach działania postulowanych przez rozum praktyczny. Sądzi, że człowiek może realizować zadania wynikające z jego związku z przyrodą oraz z wyposażenia przez przyrodę w ukryte zadatki do samorealizacji wykraczającej poza empiryczną rzeczywistość.

by practical mind. He thinks, that a man can realize tasks resulting from his relationship with nature and gifts from nature for self-realization beyond empirical reality.

Wprowadzenie

O Immanuelu Kancie pisano, że prowadził życie uczonego. Jego dzieło zdumiewało współczesnych i potomnych. Tym bardziej że filozoficznie zainteresowany problematyką przyrodoznawstwa, także i ze swojego życia uczynił „strukturę”, która „wydaje się raczej dziełem przyrody niż człowieka”¹, jak trafnie określił fenomen działalności intelektualnej królewieckiego myślicielela B. Miciński. Kant służył z rygorystycznego planowania wszystkich czynności w ciągu dnia, całkowicie podporządkowanych pracy naukowej, niezmiennych i zrytualizowanych, jak w świecie przyrody niezmiennie są obyczaje słońca wędrującego po niebie. O ile jednak dzieje wschodów i zachodów słońca należy wiązać z mechaniczną koniecznością, tak usystematyzowaną egzystencję Kanta – z triumfem rozumu i żelaznej woli. Kant potwierdzał swoim życiem i w pełni akceptował „skazanie” człowieka na rzeczywistość intelligibilną, wysuwając ideały prawa społecznego. Z nimi też powiązał kategorię obowiązku i godności człowieka.

Na gruncie europejskim nieomal wszyscy wybitni filozofowie odnosili swoje poglądy do różnych treści niezmiernie pojemnego i głębokiego systemu niemieckiego filozofa z niewielkiego Królewca. Byli to pozytywiści prawni i zwolennicy teorii prawa naturalnego, antropolodzy kulturowi, metodolodzy nauki, filozofowie przyrody, a także przedstawiciele nauk szczegółowych – pedagodzy, prawnicy, psychologodzy, politycy. W następnych epokach też koncentrowano się na wybranych elementach filozofii Kanta, bardzo często ją negując (bez gruntownej znajomości rzeczy), aby tym łatwiej uwypuklić własne poglądy lub obawy.

Obecnie wiele nieporozumień związanych z filozofią Kanta można dostrzec we współczesnej filozofii przyrody. Z punktu widzenia etyków środowiskowych, jak np. Singer, Taylor czy Regan, słuszne jest oskarżanie Kanta o szowinizm gatunkowy i konserwatywny antropocentryzm. Takie zarzuty świadczą o jednostronnym ujęciu jego filozofii, w której nie sam człowiek jest ostatecznym celem przyrody, lecz kultura przez człowieka stwarzana². Poza

¹ B. MICIŃSKI, *Portret Kanta*, [w:] *Pisma*, Znak, Kraków 1970, s. 108.

² Metodą transcendentaino-logiczną Kanta do badania kulturowych wytworów umysłu posługiwała się zwłaszcza szkoła badeńska.

tym Kant o wszystkich tworcach natury wypowiadał się z podziwem, podkreślając jednak, że tylko zadaniem człowieka jest wychodzenie poza pierwotne ograniczenia „przyrodniczo” uwarunkowanej egzystencji. Człowiek dokonuje tego tylko częściowo o własnych siłach. Przede wszystkim do przekształceń prowadzi go wola „wyższej instancji”, jaką jest mądrość przyrody. Jest to prawda dostępna dla rozumu praktycznego³.

Przyroda i człowiek. Mechanizm i wolność

Kant wywodzi dzieje ludzkości z królestwa przyrody po to, by wskazać człowiekowi królestwo wolności. Wolnością jest świadome spełnianie zadań wyznaczonych przez przyrodę. Przez analizę praw przyrody i samego jej pojęcia królewiecki mistrz doszedł do przekonania o konieczności włączenia do swojego systemu wyjaśniania procesów przyrodniczych zasady teleologicznej. Mądrość⁴ przyrody została przyjęta przez niego za spekulatywny aksjomat i przeciwstawiona wiecznej głupocie i próżności ludzkiej⁵. Jako filozof, nie mogąc się dopatrzeć w działaniu i postępowaniu ludzi rozumnej zasady i motywacji, musiał zdecydować się na próbę odszukania teleologicznego zamiaru przyrody, który nadałby sens wszystkiemu, co się dzieje na planie ludzkim i przyrodniczym.

W perspektywie filozofii teoretycznej (w systemie Kanta tworzonej przez umysł zaabsorbowany zjawiskami) wyższa rozumność natury może być tylko heurystyczną hipotezą, którą wolno się posłużyć wyłącznie wtedy, gdy mechaniczny model opisu przyrody – stosowany tak długo, jak to tylko jest możliwe w postępowaniu badawczym – okazuje się już niewystarczający. „Cała nasza władza poznawcza posiada dwie suwerenne dziedziny: dziedzinę pojęć przyrody i dziedzinę pojęcia wolności, gdyż dzięki obu tym rodzajom pojęć jest ona *a priori* prawodawcza. Stosownie do tego dzieli się też filozofia na teoretyczną i praktyczną”⁶. Dziedzinę pojęć przyrody, czyli to, co jest zmysłowe, oddziela nieprzebyta przepaść od tego, co nadzmysłowe i co tworzy dziedzinę wolności. Obydwie jednak skazane są na trudności w procesie poznawczym człowieka. Zmysłowe przedstawienia przyrody są naoczne, ale nie ukazują prawdy samej

³ Rozum praktyczny to wewnętrzne doświadczenie realności idei i woli, która jako taka jest przyczyną i skutkiem zaistniałych rzeczy.

⁴ Mądrość przyrody czy rozum natury należy traktować w koncepcji filozoficznej Kanta jako postulat praktycznego rozumu, co znaczy, że nie można go dowieść. Nieprzyjęcie jednak postulatu oznacza rezygnację z wyższego sensu zdarzeń. Rozum przyrody w ujęciu filozofii praktycznej może być ideą taką samą, jak Opatrzność i stać się transcendentnym obiektem rozumnej wiary, o ile poszukujemy najgłębszych znaczeń wszystkich procesów przyrodniczych i społecznych.

⁵ I. KANT, *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, [w:] *Przypuszczalny początek ludzkiej historii*, Comer, Toruń 1995, s. 36.

⁶ I. KANT, *Krytyka władzy sądzenia*, PWN, Warszawa 1986, s. 16.

w sobie; w pojęciowym świecie wolności można rzecz samą w sobie przedstawić, lecz tylko jako nadzmysłową ideę, której nie można zobaczyć naocznie.

Zasada porządku mechanicznego oznacza, że wszystko, co jest organicznym i nieorganicznym wytworem, należy do przyrody i jest z nią związane mechanicznym porządkiem przyczynowości. Jest to pole badań i działania dla rozumu teoretycznego, który rekonstruuje prawa zgodnie z „ogólnymi prawami intelektu”. Teoria przyrody jest więc z tej strony rozpatrywaniem i tłumaczeniem zjawisk przez ich przyczyny sprawcze i wynikające z tego skutki. Według Kanta obiekty nieorganiczne nie posiadają celowości wewnętrznej, lecz tylko zewnętrznej⁷. To znaczy, że żywioły i minerały nie mogą „traktować się” wzajemnie jako środki czy cel w takich oddziaływaniach, które muszą wywołać jakieś skutki i zjawiska. Ich występowanie warunkowane jest materialną koniecznością. Do niej należą procesy łączenia i rozpadu.

W organicznej istocie przejawia się już celowość wewnętrzna, jest to wewnętrzna możliwość wyboru i zamiaru. „Jeśli bowiem dla jej wewnętrznej możliwości musimy założyć przyczynowość przyczyn celowych oraz ideę leżącą u podstawy tej przyczynowości, to i istnienie tego wytworu nie może być przez nas pomyślane inaczej niż jako cel”⁸. W ten sposób docieramy do sfery rozumu praktycznego, gdzie zatracona być musi pewność o mechanicznym występowaniu procesów w związku z aktywną działalnością żywej egzystencji⁹. Z tego wynika, sądził Kant, że panteizm spinozjański, poszukując najwyższej podstawy dla obiektywnie istniejących form przyrody nie daje wystarczającej odpowiedzi na pytanie o ich cel, ponieważ nie uwzględnia wolności i celowości substancji inteligentnej.

Spinoza, pragnąc przezwyciężyć dualizm wolności i mechanizmu, opowiedział się za powszechnym determinizmem, natomiast Kant pogodził te dwie zasady. Determinizm funkcjonuje w poziomie rzeczywistości, która nie ma dostępu do innego poziomu prawa i państwa. Porządek wolności zaistnieje wyłącznie wtedy, gdy jednostka zechce, aby pojawił się dany ciąg zdarzeń.

⁷ „Przez zewnętrzną celowość rozumiem taką, dzięki której pewien przedmiot naturalny służy innemu za środek do celu. Otóż rzeczy, które nie mają wewnętrznej celowości ani nie zakładają jej dla swej możliwości, jak np. minerały, powietrze woda itd., mogą być mimo to zewnętrznymi, tj. w stosunku do innych jestestw, bardzo celowe; ale te drugie muszą być zawsze istotami uorganizowanymi, tzn. celami naturalnymi, gdyż w przeciwnym razie nie można by pierwszych uważać za środki. Tak np. woda, powietrze i minerały nie mogą być uważane za środek do spiętrzania masywów górskich, te bowiem same w sobie nie zawierają niczego, co wymagałoby przyjęcia podstawy ich możliwości podług celów; z tego też względu nie można sobie nigdy przedstawić ich przyczyny jako podpadającej pod pojęcie środka (który do tego posłużył)”. Ibidem, s. 414.

⁸ Ibidem, s. 415.

⁹ O ile więc świat zmysłowy nie może dysponować światem wolności „to jednak ten drugi powinien wpływać na pierwszy, a mianowicie pojęcie wolności powinno urzeczywistnić w świecie zmysłów cel, wytknięty przez prawa tego pojęcia. Musi więc istnieć możliwość również takiego pomyślenia przyrody, by prawidłowość jej formy zgadzała się przynajmniej z możliwością celów, jakie stosownie do praw wolności mają być w niej urzeczywistnione.” Ibidem, s. 19.

Oznacza to również, że przyszłe dzieje ludzkości zależą od projekcji praw i przyzwolenia społeczeństwa na ich realizację w państwie.

Według Kanta ten dwuwymiarowy porządek natury – zmysłowy i mechaniczny oraz celowy i wolny – wyznacza porządek dziejów ludzkości. W alegoryczny sposób przedstawia to połączenie Księga Rodzaju. Dla Kanta jest to historia natury, będącej zawsze źródłem dobra i bezpieczeństwa, bo jest „dziełem Boga”, oraz trudna historia wolności, której korzenie sięgają zła, bo są „dziełem ludzkim”¹⁰. Kant przyjął więc tradycyjną interpretację teologiczną i połączył ją z teleologiczną perspektywą natury. Porzucenie macierzyńskiego łona przyrody było dla jednostki bolesną stratą, ale dla natury jako takiej, bo ogólnie koncentrującej się na gatunku ludzkim, zyskiem. Zainicjowany został etap dojrzewania, a zakończone niewinne „dzieciństwo” w boskim ogrodzie.

Cel przyrody – rozwój ludzkości

Według przedstawianego przez Kanta „przypuszczalnego początku ludzkiej historii”, człowiek był „nowicjuszem kierowanym przez instynkt” na równi ze wszystkimi zwierzętami. Zgodnie z filozoficzną tradycją Zachodu, Kant traktuje instynkty jako funkcje podrzędne i niebezpieczne dla duchowego potencjału ludzkiego indywiduum. Na początkowych etapach przyrodniczego rozwoju człowiek z pewnością starał się „odżegnywać od rozumu, przysparzającego tylu trosk”. W świecie przyrody nie ma praw moralnych, dlatego może kusić łatwiejszym i przyjemniejszym życiem. Gdzie jednak brakuje moralności, wszędzie czai się dzikość i podstęp, dlatego stan natury jest mniej wartościową płaszczyzną egzystencji od tej, którą potrafi wykreować inteligencja człowieka.

Nie oznacza to nieobecności na tym planie inteligencji jeszcze wyższej – wszechogarniającego rozumu przyrody. Powołuje on do istnienia materię nieożywioną i ożywioną. Jego ukryte zamiary realizowane są przez wszystkie egzystencje w sposób nieświadomy i świadomy. Wielokrotnie Kant przeciwstawiał w swoich rozmyślaniach człowieka jako okrutną część przyrody i człowieka cywilizowanego, przetwarzającego własną zwierzęcość w prawo i zasady moralne. W ten tylko sposób mógł zerwać przyrodzoną pierwotnie wspólnotę ze zwierzętami jako zbyt prymitywną i hamującą rozwój. Właściwym się stało, aby człowiek pozostawił naturę samą sobie, traktując ją tylko jako środek do zapewnienia swych biologicznych potrzeb – tego życzyła sobie sama przyroda.

Nic, co egzystuje na ziemi, nie jest uprzywilejowanym celem natury – tylko człowiek – podkreślał Kant. Nic nie może z nim konkurować w procesie

¹⁰ I. KANT, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii...*, s. 25.

ewolucji. Człowiekowi jako bytowi stricte przyrodniczemu groziłaby stagnacja i bezpowrotna utrata mocy tworzenia i – jak sądzi Kant – sama natura nie zezwoliła mu na to, wypychając go wciąż do przodu przed wszystkie inne, nie obdarzone samoświadomością istnienia.

Gdy człowiek „po raz pierwszy powiedział jagnięciu: skórę, którą nosisz, natura dała ci nie dla ciebie, lecz dla mnie, kiedy zdjął ją i nałożył na siebie [...], uświadomił sobie pierwotną przewagę, jaką dzięki swej naturze posiadał nad wszystkimi zwierzętami. Odtąd nie uznawał ich już za swych towarzyszy wśród stworzenia, lecz za podległe własnej woli środki i narzędzia do osiągnięcia dowolnych zamiarów”¹¹. Jednocześnie pojmował, że w ten sposób nie może traktować żadnego człowieka, gdyż inny człowiek jest równoprawnym współwłaścicielem darów natury. To znaczy, że człowiek traktuje innych ludzi jako cele same w sobie (nie środki), równocześnie wysuwając roszczenie, by samemu być tylko celem. Kantowski imperatyw kategoryczny jest absolutnie bezwarunkowym nakazem moralnym takiego postępowania, które zasługuje na to, aby było prawem powszechnym. Oczywiście w środowisku ludzkim. Odpowiednio więc w ideale powszechnego państwa celów samych w sobie (jakimi winni być ludzie dla siebie) człowiek jest koroną przyrody.

Gdy skończył się okres Edenu, ten bliski zwierzętom czas wygody i wolności w postaci samowoli, rozpoczął się „ludzki” etap pracy i waśni. Ludzie mają przy tym naturalną skłonność do zatracania się bądź w rywalizacji, bądź w lenistwie. Jednakże nawet negatywny stan należy traktować, w opinii Kanta, jako niezbędny dla pozytywnego wypracowania i realizowania pojęcia obowiązku, ponieważ działa siłą kontrastu.

Obowiązki wyznaczone przez przyrodę

Poczucie obowiązku jest kojarzone przez Kanta z wrodzonymi dyspozycjami. Przyroda zadbała o to, aby były one pożyteczne i właściwe. Natura prowadzi z człowiekiem swoją grę, w której pozwala się traktować jak przedmiot (wtedy „cała przyroda jest teleologicznie” podporządkowana człowiekowi), a jednocześnie zachowuje swój podmiotowy¹² charakter, ponieważ w niewidzialny sposób dyktuje jednostkom obowiązki. Są one w szeregu pokoleń wykonywane.

Według Kantowskiej „tezy pierwszej” zawartej w cytowanym już tu *Przypuszczalnym początku ludzkiej historii*, wszystkie stworzenia mają przyrodzone zadatki na to, by zgodnie z celem kiedyś się rozwinęły. W przeciwnym razie musielibyśmy stanąć wobec przyrody „igrającej bez celu” i „rozpaczliwie” przypadkowej. Taką sytuację Kant zdecydowanie odrzuca.

¹¹ Ibidem, s. 24.

¹² Podmiotowość ta wynika w filozofii Kanta ze zrównania oddziaływania przyrody z działaniem Opatrzności (wszystko w znaczeniu jak w przypisie 4).

Teza druga dowodzi, że u człowieka zadatki przyrodzone związane są z rozumem, lecz nigdy nie osiągną pełni „u jednostki, lecz tylko w rodzie ludzkim”. Przyroda wyznaczyła człowiekowi po to krótki czas życia, aby zwrócić naszą uwagę na sam proces postępującego oświecenia, doskonalącego się w szeregu pokoleń ludzkich.

W tezie trzeciej zawarta jest myśl, że wolą przyrody jest, aby człowiek uniezależnił się od instynktu mocą swojego rozumu. Przyroda oszczędnie i skąpo wyposażyła człowieka w umiejętności zwierzęce. Nie mamy rogów byka, kłów tygrysa ani węchu psa, lecz tylko ręce. Przyrodzie nie zależy na niefrasobliwej pomyślności człowieka. Zależało jej bardziej na szacunku dla samego siebie, wynikającym z ciągłej pracy dla dobra następnych pokoleń. Dziwne jest to i zagadkowe, powiada Kant, że samemu nie doświadczy się tego, co wypracuje się dla innych, nie możemy jednak wątpić, że jest to konieczne, skoro tak właśnie wszystko zostało urządzone.

Teza czwarta omawia podstawowy środek, którym posługuje się przyroda w tym celu, aby zaprowadzić w społeczeństwie ludzkim porządek. Przyroda chce niezgody i konfliktów. Wykorzystuje uczucia aspołeczne do przewycięzania gnuśności i lenistwa, każe człowiekowi zatracać się w pracy i wysiłkiem rozumu poszukiwać wyjścia z wciąż nowych trudności i problemów. „Toteż dzięki niech będą przyrodzie za niezgodę, za zawistną rywalizację próżności, za nigdy nie zaspokojoną żądzę posiadania, a nawet władzy”¹³. Antagonizm pomiędzy cechami aspołecznymi i cywilizowanymi wyrabia wartość społeczną jednostki. W końcu wymuszona zgoda na życie w społeczeństwie przekształca się w prawidłowy, bo moralny porządek społeczny.

Z tezy piątej wynika najważniejsze zadanie, do którego nakłania człowieka przyroda – zorganizowanie społeczeństwa obywatelskiego. Wolność jest tu osiągnięta przez poszanowanie praw zewnętrznych. Są one przestrzegane dzięki wymuszonej dyscyplinie, która jest zbawienna dla kultury ludzkiej. „Podobnie drzewa w lesie, właśnie dlatego, że każde usiłuje odebrać drugiemu powietrze i słońce, muszą szukać powietrza i słońca ponad sobą i wskutek tego rosną wysoko i prosto, podczas gdy te, które są oddalone jedno od drugiego i mogą wedle upodobania wypuszczać gałęzie, karleją i rosną pochyło i krzywo”¹⁴.

Do idei zawartej w tezie szóstej przyroda tylko nakazała się zbliżyć, bo to zadanie najtrudniejsze. Chodzi w nim o to, że człowiek zawsze będzie zwierzęciem, które musi mieć pana, aby mu służyć. Powinno to być posłuszeństwo wobec stanowionego prawa jako woli powszechnie obowiązującej. Ono wyznacza granice wolności każdej jednostki. Jest to trudny cel, ponieważ człowiek, łącznie ze zwierzchnią władzą publiczną, pragnie nadużyć swej wolności, próbuje czynić dla siebie wyjątek w przymuszającej woli prawa.

¹³ I. KANT, *Pomysły do ujęcia historii...*, s. 40.

¹⁴ *Ibidem*, s. 41.

Teza siódma odnosi się do praworządnych stosunków między państwami. Jakkolwiek wojny wydają się złem, w zamierzeniach przyrody są korzystnymi próbami wprowadzenia nowych, lepszych stosunków między państwami na miejsce starych i niewłaściwych.

Teza ósma postuluje „stan powszechnego zjednoczenia narodów świata”, a teza dziewiąta zjednoczenie całego rodu ludzkiego.

Kant stosuje swoistą, metodologiczną personifikację przyrody („przyroda chce” itp.), po to aby niejako uprawomocnić sens swojej koncepcji „apriorycznej historii”, związanej z poznawczą wolą rozumu praktycznego. Kieruje się przy tym i sokratejską zasadą użyteczności i arystotelesowską ideą celu. Z pewnością okazuje się być tyleż obiektywnym badaczem, co i ukrytym teologiem. Widzi istotną różnicę między historią empiryczną i „własną aprioryczną”, jednak podkreśla jej wartość związaną z użytecznością wyeksponowania przez nią takich idei kierowniczych, które uwznioślić mogą bieg ludzkich poczynań.

Kant wysunął praktyczną myśl: „czego mógłby spróbować, zajmując inny punkt widzenia, umysł filozoficzny”¹⁵, rozpatrując różne związki i relacje człowieka ze współobywatelami i przyrodą. Ostatecznie sformułował postulat dla „zwierzchników państw i ich ministrów”, aby rozważyli, czy operują właściwymi sposobami „zapewnienia sobie chwalebnej pamięci”. Ludzkości ciągle grozi upadek i niebezpieczeństwo utraty danych przez przyrodę wyższych funkcji. Zamiast etycznie najwyższego stanu powszechnego zjednoczenia narodów może zaistnieć „królestwo Antychrysta”¹⁶ i koniec świata inteligentnych, moralnych istot.

Zakończenie

Ład natury był już inspiracją dla filozofii greckiej. Z różnych jej aspektów wysnuwano odrębne wnioski ontologiczne, etyczne i społeczne. O ogólnym braterstwie ludzkości mówili choćby piewcy doskonałego porządku natury – stoicy. Kant, rozmyślając nad istotą praw, pierwszy ustalił względną rolę czynników empirycznych i apriorycznych, jeśli chodzi o nasze możliwości poznawcze¹⁷. Wobec wszechświata dysponujemy ograniczoną częścią istnienia, którego możemy doświadczać za pomocą zmysłów, myśli i wyobraźni. Doświadczenie to jest subiektywne i chaotyczne. Podlega jednak prawu przyczynowości ze względu na zasięg i specyfikę myślowych asocjacji.

¹⁵ Ibidem, s. 50.

¹⁶ I. KANT, *Koniec wszystkich rzeczy*, Toruń 1992, s. 28.

¹⁷ Ostatecznie Kant, jak pisze K. Ajdukiewicz, wahał się w swych wywodach między stanowiskiem subiektywnego i obiektywnego idealizmu i dopiero szkoły marburska i badeńska stanęły zdecydowanie na stanowisku idealizmu obiektywnego. Por. K. AJDUKIEWICZ, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 126.

Immanuel Kant nie przyjął dobrze osadzonej w filozofii tezy, że źródłem prawa natury jest istota człowieka, która pragnie szczęśliwej samorealizacji. Filozof z Królewca, podobnie jak Platon, nie ma o niej najlepszego zdania. Dlatego zadaniem prawa nie może być zagwarantowanie szczęścia¹⁸ jednostek, lecz dyscyplina i porządek wyznaczający granice dla indywidualnych wolności. Konieczność dyscypliny nazywa Kant kulturą karności. Polega ona na uwolnieniu woli „od despotyzmu żądz, na skutek których, jako przykuci do pewnych rzeczy naturalnych, stajemy się niezdolni do samodzielnego wyboru, pozwalamy bowiem na to, by więzami stały się dla nas popędy, jakie przyroda dała nam zamiast wytycznej, abyśmy nie zaniedbywali czy nawet zadawali gwałt naszemu zwierzęcemu powołaniu, chociaż jesteśmy przecież dostatecznie wolni, by więzy te ściągać lub popuszczać, przedłużać albo skracać, zależnie od tego, czego wymagają cele rozumu”¹⁹. Wówczas jednostka ma szansę wznosić się do takiego poziomu, w którym nieustannie i samodzielnie jej aktywność wyznaczać będzie pytanie: co powinienem zrobić?

Przyroda-Opatrzność jest gwarantem sprawiedliwości. Ta metafizyczna prawda jest dostępna tylko rozumowi praktycznemu, działającemu według postulatów woli. Kantyzm i filozofia europejska podążająca jej tropem widzi człowieka jako rezultat rozwoju kulturowego i pozostawia go w rozdarciu pomiędzy światem przyrody, kultury, ideału i teologii. Mimo krytycznego pesymizmu odnośnie społecznych tendencji istniejących w człowieku, wierzy w optymistyczny ideał światowego pacyfizmu, gwarantowanego przez społeczeństwa obywatelskie.

Filozofia człowieka tworzona przez Kanta jest głęboko wkomponowana w jego metafizyczny system. Rozwijala się wraz z nim i słusznie M. Szyszkowska widzi tu element artystycznej sztuki²⁰. Kant z właściwym sobie dystansem sam uznał, że jego aprioryczna historia to właśnie rodzaj ludzkiej „powieści”²¹. Czy jest ona już mniej wartościowa od „powieści” współcześnie snutej przez uznanego filozofa P. Singera, zniechęconego dotychczasowymi wizjami państw prawa i optującego za biocentryczną wizją przyrody, oskarżające go przy tym Kanta o wyznaczenie błędnego kierunku w rozwoju kultury?²²

Prawidłowością jest raczej zasada, że każda epoka chce korzystać z idei wielkiego filozofa na swój sposób i zgodnie ze swymi potrzebami.

¹⁸ „Szczęśliwość natomiast, jak to zgodnie ze świadectwem doświadczenia istot uprzywilejowanych wykazano w poprzednim paragrafie, nie jest nawet celem przyrody w odniesieniu do ludzi (jako przed innymi stworzeniami), nie mówiąc już o tym, by miała być celem ostatecznym całego stworzenia.” I. KANT, *Krytyka władzy sądzienia*, s. 431.

¹⁹ *Ibidem*, s. 425.

²⁰ M. SZYSZKOWSKA, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, PAX, Warszawa 1989, s. 143.

²¹ Por. I. KANT, *Pomysły do ujęcia historii...*, s. 48

²² Por. P. SINGER, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, PIW, Warszawa 1994.